

**WYROK Z DNIA 24 SIERPNIĄ 2006 R.**  
**SNO 54/06**

**Etos zawodu sędziowskiego nie pozwala na dokonywanie odwołań do przedstawicieli innych zawodów, mających na celu złagodzenie wymagań moralnych stawianych sędziom.**

*Przewodniczący: sędzia SN Ewa Strużyna.*

*Sędziowie SN: Beata Gudowska (sprawozdawca), Józef Dołhy.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 24 sierpnia 2006 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 marca 2006 r. sygn. akt (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zamiast orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 31 marca 2006 r., uznał obwinioną – sędziego Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych za winną uchybienia godności urzędu sędziego przez orzekanie w 63 sprawach, w których zlecała opracowanie opinii lekarskich osobiście przez swego męża – biegłego sądowego Włodzimierza G. lub w których sporządzał on opinie jako członek zespołu biegłych; niezrealizowanie 15 umów kredytowych i doprowadzenie do wszczęcia postępowań o nadanie klauzul wykonalności przez Sąd Rejonowy oraz nieuregulowanie opłat z tytułu użytkowania lokalu mieszkalnego, które spowodowało konieczność wniesienia przez wspólnotę mieszkaniową przeciwko obwinionej pozwu do Sądu Rejonowego o zapłatę 14.454,15 zł. Na podstawie art. 107 § 1 i 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona sędzia w 1999 r. zawarła związek małżeński z Włodzimierzem G., biegłym sądowym, lekarzem specjalistą chirurgii ogólnej. Zachowała dotychczasowe nazwisko, lecz o małżeństwie wiedzieli koledzy –

przewodnicząca i sędziowie Wydziału XII Ubezpieczeń Społecznych. Włodzimierz G. był wpisany na listę biegłych Sądu Okręgowego jako specjalista chirurg i udzielał opinii między innymi w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego z obwinioną. Na rzecz Wydziału XII wydawał opinie, także na podstawie zlecenia obwinionej – później żony. Obwiniona i jej mąż mieli początkowo wątpliwości, czy w związku z zawarciem związku małżeńskiego sędzia powinna nadal zlecać opinie temu biegłemu, ostatecznie jednak oboje uznali, że przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie przewidują w takim wypadku ustawowego wyłączenia biegłego ani sędziego. Sędzia Przewodnicząca Wydziału nie wiedziała o stosowanej przez obwinioną praktyce korzystania z opinii swego męża. Spośród sędziów Wydziału XII z opinii Włodzimierza G. najczęściej korzystała obwiniona. W latach 2000-2004 w sprawach opiniowanych przez tego biegłego 25% przypadków na sprawy z referatu obwinionej, a w Wydziale pracowało ponad 30, a ostatnio około 20 sędziów. Obwiniona sędzia korzystała z opinii swego męża bezpośrednio zlecając mu sporządzenie opinii lub z opinii zespołu lekarzy z udziałem chirurga, przy świadomości, że w wydaniu opinii będzie uczestniczył jej mąż. W taki sposób, w okresie nieobjętym przedawnieniem, obwiniona skorzystała z opinii biegłego Włodzimierza G. w sprawach XIIU: 937/02, 1433/02, 1721/02, 2309/02, 2213/02, 2152/02, 2114/02, 2440/02, 2386/02, 2031/02, 2004/02, 1920/02, 1868/02, 1801/02, 1799/02, 1518/02, 1601/02, 1603/02, 685/03, 791/03, 482/03, 235/03, 234/03, 968/03, 169/03, 726/03, 917/03, 134/03, 111/03, 1507/03, 1470/03, 1363/03, 1321/03, 1779/03, 1841/03, 2052/03, 1044/03, 1016/03, 1237/03, 11/03, 1290/03, 1186/03, 1125/03, 1053/03, 1102/03, 1083/03, 2142/03, 1465/03, 2200/03, 5/04, 20/04, 161/04, 201/04, 381/04, 507/04, 592/04, 705/04, 738/04, 892/04, 89/04 i 1630/04.

Sąd Dyscyplinarny ustalił także, że w ostatnich latach obwiniona sędzia zawarła z różnymi bankami liczne umowy o udzielenie kredytów i zaprzestała spłaty 15 wymagalnych zobowiązań z zaciągniętych kredytów. W związku z tym banki wystawiły tytuły egzekucyjne, które Sąd Rejonowy opatrzył klauzulami wykonalności w sprawach I Co: 1606/04, 1157/03, 1158/03, 5688/03, 4892/03, 4717/03, 4487/03, 3698/03, 3415/03, 3301/01, 2908/03, 2382/03, 2062/03, 1557/03 oraz 1540/03. Już w przeszłości korzystanie przez obwinioną z kredytów bankowych spowodowało wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i karnego. Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 1 czerwca 2000 r., sygn. akt (...), zezwolił na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej pod zarzutem popełnienia czynu z art. 297 § 1 k.k., ostatecznie jednak postanowieniem z dnia 6 listopada 2001 r., sygn. akt (...), Sąd Rejonowy umorzył postępowanie wobec znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu, a Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt (...), oddalił wniosek rzecznika dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Dyscyplinarny stwierdził również, że wspólnota mieszkaniowa nieruchomości w A. przy ul. 3-go Maja 35A w dniu 26 października 2004 r. złożyła w Sądzie Rejonowym pozew przeciwko obwinionej o zapłatę kwoty 14.454,15 zł jako brakującej części opłat na pokrycie kosztów zarządu nieruchomością wspólną. W sprawie sygn. akt I NC 677/04 Sąd wydał nakaz zapłaty, którego obwiniona nie zaskarżyła.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, czyny obwinionej, których popełnienie przyznała, uchybiały godności urzędu sędziego i wyczerpały znamiona przewinienia służbowego popełnionego z winy umyślnej. Sąd ocenił, że odpowiednia do stwierdzonego przewinienia jest kara przeniesienia na inne stanowisko służbowe. Wobec intensywności i ciężaru stwierdzonego przewinienia nie brał pod uwagę kar łagodniejszych, natomiast wnioskowaną przez zastępcę rzecznika dyscyplinarnego karę złożenia obwinionej z urzędu sędziego uznał za nazbyt surową.

Minister Sprawiedliwości zaskarżył ten wyrok, zarzucając rażąco niewspółmierność kary w stosunku do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego i wniósł o jej zaostrzenie przez wymierzenie obwinionej kary złożenia z urzędu (art. 109 § 1 pkt 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych). W ocenie Ministra, orzeczona kara przeniesienia na inne miejsce służbowe jest rażąco niewspółmierna (zbyt łagodna) w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. do rodzaju i charakteru popełnionego przez obwinioną przewinienia dyscyplinarnego oraz rozmiaru szkody wyrządzonej dobru wymiaru sprawiedliwości. Nie realizuje także należycie celów zapobiegawczych i wychowawczych. Wymierzając ją, Sąd Dyscyplinarny nie ocenił należycie ustalonych okoliczności przedmiotowych czynu obwinionej, która, lekceważąc obowiązki ciężące na niej z racji piastowanego urzędu, uchybiła godności urzędu sędziego w sposób szczególnie rażąco. Godność urzędu sędziego – jak podkreślono w odwołaniu – wyraża się w zdolności do dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, zachowaniu nieposzlakowanego charakteru, który jest jednym z warunków powołania do pełnienia tego urzędu, strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego oraz unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego. Zachowania obwinionej, ich długotrwałość, waga naruszonych reguł, intencje oraz konsekwencje – zarówno dla wymiaru sprawiedliwości, jak i innych osób – nakazują ocenić stopień zawinienia obwinionej oraz szkodliwość społeczną przypisanego jej przewinienia jako drastycznie wysokie. Kompromitujące postępowanie obwinionej, nielicujące z zasadami etyki wyrażonymi w uchwale nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, godzi także w dobro wymiaru sprawiedliwości i pozwala wnosić o utracie przez obwinioną osobistego autorytetu, niezbędnego dla sprawowania urzędu sędziego.

Obwiniona sędzia złożyła na piśmie wyjaśnienia, w których ustosunkowała się do odwołania, podnosząc, że od początku nie zgadzała się z wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego, lecz nie odwoływała się z powodu krytycznego stanu zdrowia oraz rozpoczętej procedury przeniesienia w stan spoczynku. Zarzutowi narażenia na posadzenie o brak obiektywizmu, a nawet nieuczciwości przeciwstawiła fakt wieloletniej pracy, która nigdy nie została oceniona negatywnie. Podkreśliła, że opinie wydawane dla sądu przez jej męża nigdy nie dotyczyły osób będących jego pacjentami lub znajomymi; były obiektywne, kompetentne i terminowo wykonane. Ich treść nie miała zresztą wpływu na wydane przez nią wyroki, gdyż w swych decyzjach procesowych kierowała się zawsze wiedzą, doświadczeniem, przeprowadzonymi dowodami i sumieniem. Przyznała, że jej początkowe wątpliwości co do właściwości zlecenia opinii biegłemu, będącemu jej mężem, ustały po analizie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, nieprzewidujących wyłączenia z mocy ustawy ani na wnioski. Utrzymywała – wbrew ustaleniu Sądu Dyscyplinarnego – że o zleceniu opinii mężowi powiadomiła Przewodniczącą Wydziału. Za wyjątkowo bolesne i niesprawiedliwe uznała stwierdzenie o „świadczeniu wzajemnych usług” między sędzią i biegłym, kładąc nacisk na to, że koszt opinii stanowił zapłatę za rzetelnie wykonaną pracę i nie był wygórowany.

Nie przecząc wielości i częstotliwości zaciągania kredytów oraz ostatecznie zaniechaniu ich spłacania, nie zgodziła się z oceną Ministra co do swej nierzetelności w sprawach finansowych. Podała, że z kredytów i pożyczek korzystała przez całe życie i przedstawiła kłopoty związane z dwoma rozwodami i wychowywaniem chorego dziecka. Zaznaczyła, że pożyczonych pieniędzy nie przeznaczała na luksusowe wydatki, lecz na leczenie siebie i syna, a także na jego naukę. Była – jak oświadczyła – „osobą, która nie przejdzie obojętnie obok potrzebującego wsparcia i pomocy”, więc pomagała swoim rodzicom w utrzymaniu wziętego na wychowanie chorego dziecka i wspierała schroniska dla zwierząt. „Pomocną dłoń” podała również swym znajomym dla których wzięła kredyty. Osoby te nadużyły jej zaufania i nie spłaciły zadeklarowanych kwot, a ostatecznie, gdy wszystkie płatności stały się wymagalne i były egzekwowane, całkowicie utraciła zdolność ich spłacenia. Sytuacja ta – jak twierdzi – jest dla niej dramatem tym większym, że od wielu lat pozostaje w leczeniu psychiatrycznym z powodu choroby afektywnej dwubiegunowej.

Obwiniona dołączyła kopię artykułu prasowego zatytułowanego „Sejm tonie w długach”, opisującego zadłużenie posłów i na jego tle oceniła wymierzoną przez Sąd Dyscyplinarny karę jako „wybiórcze karanie osób znajdujących się w takiej samej sytuacji”. Karę przeniesienia na inne miejsce służbowe uznała za drastyczną, a domaganie się kary złożenia z urzędu sędziego za rażąco niesprawiedliwe. Przyznała, że „nie jest jednak tym zdziwiona, albowiem jest to metoda jakby żywcem wyjęta z dzisiejszych czasów, w których można kogoś odsądzić od czci i wiary i nie trzeba tego

udowadniać”. Prosiła o umożliwienie jej prowadzenia spokojnego życia i kontynuowania leczenia.

Przesłała także kopię uchwały Krajowej Rady Sądownictwa nr 73/2006 z dnia 19 lipca 2006 r. o przeniesieniu w stan spoczynku na podstawie art. 70 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionej kary postulowanej w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Popętnienie przez obwinioną przypisanych jej czynów, stanowiących ciężkie wykroczenia służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jest oczywiste i niesporne. Argumenty Ministra Sprawiedliwości odnośnie do wymierzonej za nie kary są oczywiste; sędzia dopuszczający się bez refleksji rażących naruszeń zasad etyki sędziowskiej, których respektowanie z niezwykłą starannością ma zasadnicze znaczenie dla zachowania dobra i powagi wymiaru sprawiedliwości, traci przymiot „nieskazitelności” charakteru i musi się liczyć – biorąc w szczególności pod uwagę stopień zawinienia oraz społecznej szkodliwości dokonanych czynów – z najsurowszą karą złożenia z urzędu. Sędzia powinien w takim wypadku ponieść konsekwencje w imię konieczności takiego kształtowania zewnętrznego wizerunku wymiaru sprawiedliwości, aby w opinii społecznej nie zachodziły uzasadnione okolicznościami wątpliwości co do postawy etycznej sędziego, zarówno w czasie wykonywania obowiązków służbowych, jak i poza służbą. Jest oczywiste, że takiej postawy wymaga szeroko pojęte dobro wymiaru sprawiedliwości, więc zarówno środowisko sędziowskie, jak i opinia publiczna powinny otrzymywać jednoznaczny sygnał, że naganne z tego punktu widzenia zachowanie sędziego musi spotkać kara współmierna do stopnia naruszenia obowiązków służbowych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielił stanowisko Ministra Sprawiedliwości, że kara dyscyplinarna wymierzona obwinionej jest rażąco łagodna. Z bardzo związłego uzasadnienia dotyczącego przesłanek wymiaru kary wynika, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie rozważył wszechstronnie ustalonych faktów i nie wyważył skuteczności wymierzonej kary zarówno na płaszczyźnie prewencji generalnej, jak i indywidualnej dolegliwości. Trafnie więc Minister Sprawiedliwości wskazał na konieczność uwzględnienia w ramach przesłanek wymiaru kary dyscyplinarnej, będącej instrumentem służącym także ochronie publicznego zaufania do urzędu sędziego i osób, które go sprawują, przedmiotową stronę czynu obwinionej, z uwzględnieniem długotrwałości i skali naruszenia zasad etycznych obowiązujących sędziego. Stosunek osobisty między sędzią i biegłym nie powoduje – z mocy przepisów postępowania – konieczności wyłączenia się jednego z nich ze sprawy,

jednakże sędzia orzekający w sytuacji jaką wytworzyła obwiniona, musi być uznawany za „sędziego podejrzanego” (*iudex suspectus*) z powodu naruszenia zasady zakazującej wykorzystywania swego statusu i prestiżu sprawowanego urzędu w celu wspierania interesu własnego lub innych osób (§ 3 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów – dalej Zbiór zasad), zasady nakazującej sędziemu unikania zachowań, które mogłyby podważyć zaufanie do jego niezawisłości i bezstronności (§ 10 Zbioru zasad) oraz unikania zachowań, mogących przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności przez każde zachowanie, nawet nieopisane w Zbiorze zasad (§ 5 ust. 2). Fakt powierzania przez obwinioną sporządzania opinii swemu mężowi, poza oczywistym podejrzeniem o brak bezstronności w ocenie takiego dowodu, ma jeszcze aspekt ekonomiczny. Nie ulega wątpliwości, że wielość zlecanych opinii (25 % wszystkich, które biegły sporządził w okresie objętym zarzutem) miała wpływ na sytuację finansową obwinionej.

W prowadzeniu spraw finansowych obwiniona postępowała sprzecznie z zasadą, zgodnie z którą sędzia powinien wykazywać niebudzącą wątpliwości rzetelność oraz skrupulatność w wypełnianiu wynikających stąd obowiązków i nie podejmować działań finansowych, które mogą być odebrane jako wykorzystywanie własnej pozycji sędziego (§ 18 Zbioru zasad).

Konfrontując zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku motywy, którymi kierował się Sąd pierwszej instancji w kwestii wymiaru kary, nie można pominąć stanowiska obwinionej dotyczącego popełnionych czynów, które unaocznia całkowite niezrozumienie sytuacji wytworzonej przez sprzeniewierzenie się zakazom obowiązującym sędziego postępującego etycznie i godnie. Obwiniona nie rozumie nawet tego, że etos zawodu sędziego nie pozwala na dokonywanie odwołań do przedstawicieli innych zawodów, mających na celu złagodzenie wymagań moralnych stawianych sędziom. Brak skruchy, a nawet wyniosłość wyrażona w powoływaniu się na obrazę jej godności sędziowskiej „według metod wyjętych żywcem z dzisiejszych czasów” nie mogły zrównoważyć przemawiającej na korzyść obwinionej dotychczasowej, dobrze ocenianej postawy zawodowej i wpłynąć na decyzję o wyborze kary najsurowszej.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu, zważywszy również, że kara przeniesienia na inne miejsce służbowe, w związku z toczącym się, lecz niezakończonym ostatecznie postępowaniem o przeniesienie obwinionej w stan spoczynku, nie byłaby wykonalna.